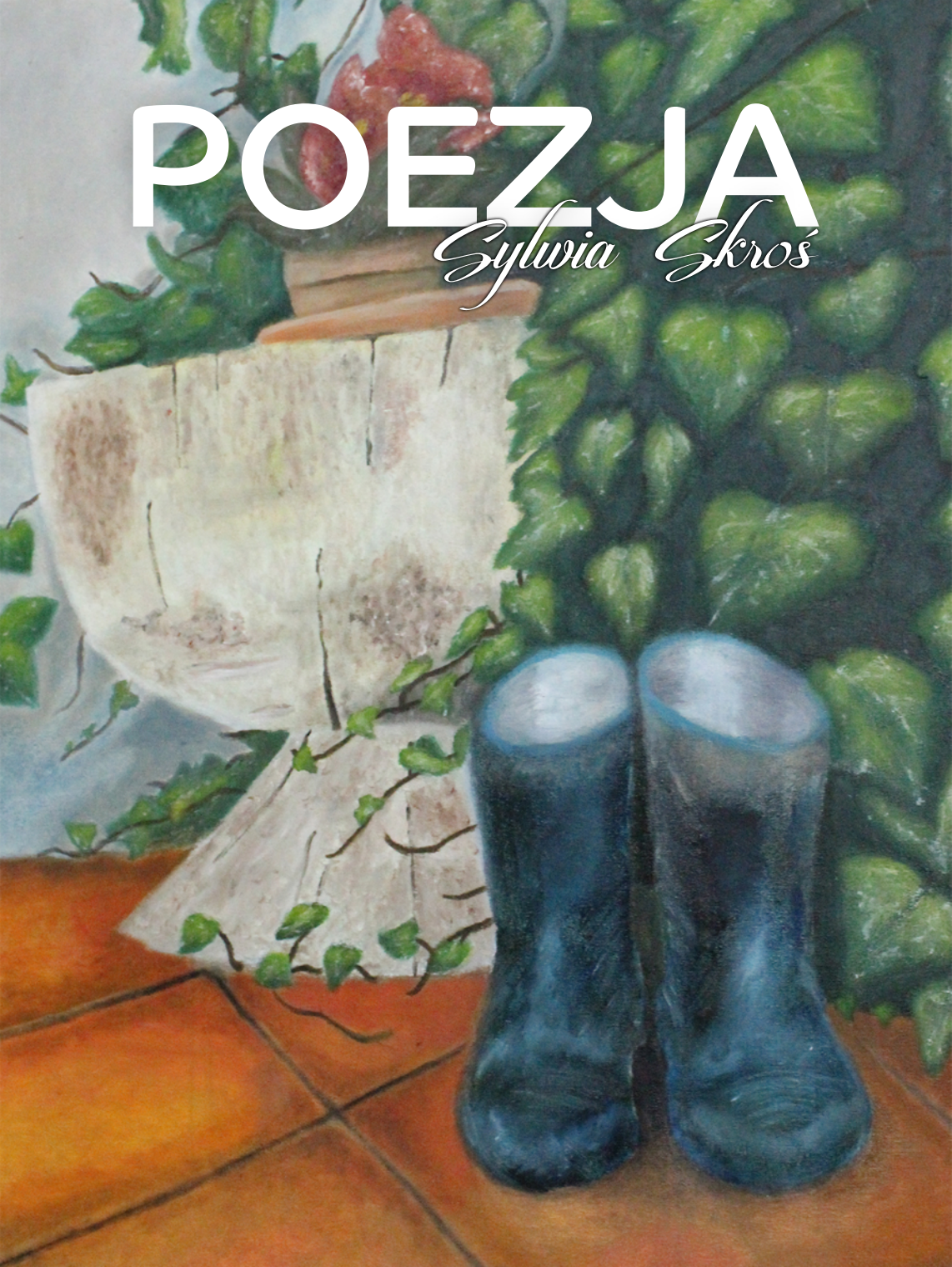


POEZJA

Sylvia Skroś



Słowa budują przestrzeń

Poezja zawiera weekendowe przemyślenia zapisane w
lęborskim parku, aby wszystkie domy
i przestrzenie zmieściły się w 2018 zegarku.

Sylwia Skroś

W ciepłym kocu nocy

W zimowym uścisku pogody
Przy ciepłym kocu pragniemy wygody

Kubek gorącej kawy
Przenosi ludzi do wakacyjnej wyprawy

Na szybie same obrazy
Bo mróz ma wiele twarzy

Na schodach ostatnie liście
Dziwią się uroczyście

Słońce ma kolor pomarańczowy
Gdy dzień budzi się nowy

Kora na drzewach poszukuje zieleni
Tylko człowiek odpowiednio się leni

Bo gdy mroźne dni przychodzą

Tylko okruszki lata je osłodzą

Lębork w wielkim locie

Lębork z lotu ptaka
Tworzy widokówki z lata

Lębork w zielonej odśłonie
Tworzy bukiety w wazonie

Lębork w uliczkach średniowiecza
Tworzy budowle jak dusza człowiecza

Lębork w aparacie fotografa
Tworzy nostalgię co jest jak żyrafa

Lębork w dłoni copywritera

Drzwi do treści codziennie otwiera



W porannym świetle dnia

W porannym świetle mgły
Do drzew idziesz Ty

Bo czas na sen taki krótki
Bo nie ma wakacyjnej łódki

Gdy jednak rosa na trawie się układa
Uśmiech ubrać Ci wypada

Dzień jak dobre Objawianie
Pozostaje w ludzkiej ocenie

Zakładam kalosze ubieram czapkę
Podjadam deser na dokładkę

Wiruję na każdym stopniu tej ziemi
Kto to wszystko z nami doceni

Tylko przyroda w codziennym trudzie

Podkreśla zawsze że nie poddasz się nudzie

Art w przestrzeni się mieni!

Melancholia czas wyznacza
Czapka na oczy się przewraca

Nutka muzyki wnika do ciała
Aby dusza tak w zachwycie stała

Dłonie unoszą się do sufitu
Bo wnoszą część zachwytu

A palce po klawiaturze skaczą
Pewnie tylko nostalgię zobaczą

Bo wierzę w przestrzeni siłę
I wszystkie chwile wyjątkowe miłe

Bo czuję że nadajemy na dobrych falach
Gdy tylko odsłaniam rolety z rana

Mikołaj z bajki

W świątecznym koszyku
Leży czekolada na patyku

Gwiazda się uśmiecha
Oświeśla człowieka

Na stole o tej porze
Zwierzęta w pokorze

Bo tylko dźwięk znanej kolędy

Wyjaśnia obrzędy

Mieszka we mnie gwiazda Co drogę rozjaśnia

Mieszka we mnie gwiazda
Co drogę rozjaśnia

Mieszka we mnie gwiazda
Co teksty wyjaśnia

Mieszka we mnie gwiazda
Co prowadzi ptaki do gniazda

Mieszka we mnie gwiazda
Co szybkość wyjaśnia

Mieszka we mnie gwiazda
Co wtapia się w światła miasta

Mieszka we mnie gwiazda
Co góralskie korzenie rozjaśnia



Przy leniwym porannym śnie Kubek gorącej kawy orzeźwia mnie

Przy leniwym porannym śnie
Kubek gorącej kawy orzeźwia mnie

Wiem, że zdobywam góry
Dotykam też wargami mikstury

Bo kreatywność wrodzona w czyny
Wpływa na ludzkie miny

I nie mam zamiaru odwracać kalendarza
Bo nic dwa pięć razy się nie wydarza

Silny charakter jak u mężczyzny
Przenika zawsze wymiar romantyczny

Idę bo wierzę
Że jestem w niebie

Buduje drogę do kreatywności
Zapraszam do współpracy wspaniałych gości

Pomysły które okazują światu
Tworzą łąkę pełną lęborskich kwiatów

I tylko w weekendy zatrzymuję zegary
Bo poranek z mieszkańcami jest zawsze nostalgicznie udany



Wyznaczaj drogę do średniowiecza

Wyznaczaj drogę do średniowiecza

Lęborski to jest zwyczaj
Literki w książce użyczaj

Twórz do maszyny konspekty
Buduj nowe projekty

Notuj ułamki każdej sekundy
Zapisuj wartość wiary w koturny

Za kopistami dawnymi

Twórz ozdoby roślinne i rymy

Zapalaj płomień

Zapalaj płomień

Ogień podpala powieki
Bo takie są świata dawne wieki

Światło podkreśla rysy
Bo takie są wszystkie plisy

Zapach wpada do pokoju
Bo takie są koty ułożone w spokoju

Nastrój zamyka przestrzenie

Bo takie jest kreatywne widzenie

„Nostalgia jesieni···”

„Nostalgia jesieni···”
Jesień kołysze drzewa
Liści więc stale potrzeba

Ziemia nabiera mocy
Zasypiasz przy ciemnej nocy

Kubek gorącego mleka
Wlewa się do ciała Człowieka

Nostalgia rysuje szkice
O tym jak wygląda życie

Tylko filar dodaje siły

Aby listopadowy dzień stał się miły

„W pracowni artysty”

„W pracowni artysty”

Fotografia porywa tłumy
Leży na półce u góry

Zaprasza czernie i biele
Nie tylko w wolne niedziele

Porywa ludzi z pasjami
Bo w grupie nie jesteśmy sami

Wróży nowe inspiracje
Bo mistrz szkła ma zawsze rację

Prognoza dodaje wiary
Że kraj objedziemy cały

Efekt zachwyca odbiorcę

Przenosi wyobraźnię na kartek końce

„We wnętrzu duszy”

„We wnętrzu duszy”

Budowla z ramionami wieżowca
Podobnie ufna jak owca

Piętra z wyjątkowymi widokami
Na których przebywamy sami

Pokoiki pełna szklanych dodatków
Zyskują znaczenie dla wydatków

Zasłony ciemnie przypominają
Bo o naszym życiu się wypowiadają

Jesień maluje kolorowe dywany

Jak zaprojektowane kramy.



Spaceruj w kroplach codzienności

Spaceruj w kroplach codzienności

Gdy pada drobny deszcz
Nawet pies dostaje wiersz

Ogląda całe podwórko
Twierdzi, że ptak ma złote piórko

On całymi godzinami szczeka
Bo czeka na ulubionego człowieka

Wącha zapach zielonej trawy
Marzy o smaku wyprawy

Chodzi różnymi drogami
Jest za wszystkimi budynkami

A kiedy dzień otwiera oczy
Wiernie układa stopy do wszelkiej pomocy

Na kota – taka robota!

Na kota – taka robota!

Na błocie same łakocie
Kot siada sobie na płocie

Garnki przewraca przewrotnie
Wskakuje na schodków stopnie

To znak że za chwilę
W szkole życie stanie się miłe

To symbol 7 życia
W którym magia jest do odkrycia

To wartość poranków jesiennych
Takich typowo już sennych

Gdy leniwe obłoki i chmury

Ułożą się u góry



FEVTLAD

Uchwyć kolor lęborskiej wody!

Uchwyć kolor lęborskiej wody!

Łąka ma kolor Lęborka
Pelargonie pachnie jak biedronka

Natura Plac Pokoju opanowała
Wita WI-FI od samego rana

W sieci siedzą dzieci
Fontanna życie kręci

Woda opada na drobne kwiaty
Dzień jest niedzielny słodki w kolory bogaty

Otwórz ogród z pelargoniami!

Otwórz ogród z pelargoniami!

Zapachniało pelargoniami
To znak że na Placu Pokoju nie jesteśmy sami

Wiatr kołysze fryzurę młodej kobiety
A fotograf ustawia ją do drewnianej karety

Brązowe doniczki wyznaczają wygodne przestrzenie
Ławki trzymają deski na tej lęborskiej scenie

Kwiecie zapachy przesyła do tłumu
To jest migawka z wiatru szumu

Podziwiać , wznosić się do nieba

Takiego potrzeba wszystkim w mieście - chleba

Oceń kolor Placu Pokoju!

Oceń kolor Placu Pokoju!

Plac Pokoju tonie w liniach fontanny
Wyznacza dla wody granice codziennej sauny

Magia czerwieni, zieleni i niebieskiego
Przypomina letnie lęborskie Niebo

Ławki przy doniczkach upiększają Centrum Miasta
Bo taka jest codziennie widokówka własna

Serce zostaje przy Placu Pokoju
Gdyż wyznacza kierunek kulturalnego ton

„Poznaj średniowieczna wartość lęborskich murów

„Poznaj średniowieczna wartość lęborskich murów

W murach jest pełno ceglanych marzeń
A miasto interesujących wydarzeń

Wieże z szymbami pełen tajemnic
Otwierają drzwi na lęborski Księżyc

Zbroje dość ciężki ukazują życie Rycerzy
Bo każdy w Lęborku w ich siłę wierzy

Hafty kaszubskie wyznaczają magie Regionu
Aby zatrzymać kwiaty pełne ukłonu

Pelargonie Wisza na oknach
Bo każdy turysta jest na murów stopniach

Mapy na ulicach wyznaczają trasy
Aby Lębork tworzył przestrzeń dla masy

Muzealne przedmioty otwierają domostwa

Wnoszą do życia telewizory oryginalnego autorstwa

Wskazówka na wieży kościoła!

Wskazówka na wieży kościoła!

Czas ma dom w kościelnym zegarze
Uczy nas pokory w innym wymiarze

Uliczki pełne kolorowych kwiatów
Malują obraz wśród kaw aromatów

Most wyznacza drogę do wody
Aby podczas lata zaznać ochłody

Kłódki wiszą na lęborskiej stali
Aby zakochani nie byli tu sami

Turyści zwiedzają Starówki atrakcje

Bo dobrze wiedzą po co są wakacje

Upalne słowa!

Dotyk przyciąga słowa
Budzi emocje jak sowa

Szelest wyznacza ścieżki
Uczy pokory śmieszki

Zamyślenie wnika do życia
Gdy zegar sobie powoli tyka

Delikatność na wadze leży
Czeka na tłumy żołnierzy
Uśmiech woła o wsparcie
Budzi się ze snu uparcie

Poezja otwiera szuflady
Twierdzi że nie da tam sobie siedzieć rady

A wszystko zakreśla pióro:
Aby nie było ponuro

Tworzy literki i wdzięki
Rysuje subtelne fajerwerki



Słowo ciszy!

Świat odpina guziki
Wolność czyni uniki

Lekkość życia nakreśla
Wartość co się mieni jak czereśnia

Płacz ludzi manifestuje poglądy
Każdy ma jakieś lądy

Tylko cisza wciąż spokojnie czeka

Na mnie i Ciebie - a jednak daleka

Poznaj kawiarnie od Wiednia po Bratysławę!

A marzenia opowiadają o Tobie światu:

Poznać smak kawy
Wyruszyć na prawdziwe wyprawy

Tworzyć w marzeniach przystanie
Bo tylko w świecie nic się nam nie stanie

Kochać aromat poranka
Wlewać w kawiarni wodę do dzbanka
Cieszyć się że Lavazza
Wypełnia filiżankę tą zwłaszcza

Oglądać tłumy turystów
Podziwiać na ścianach mistrzów

Wierzyć w swój talent jak diament
Podpierać literacki fundament

Marząc zapisywać słowa
Dziś, jutro, od nowa

A kiedy wieczór żaluzje ściągnie
Będzie nam w kawiarni zawsze wygodnie

My sami w objęciach nocy

Poznamy smak poetyckiej mocy



Nadzieja

Nadzieja

Gdy budzi się nadzieja
Wiatr w mieszkania się wdziera

Przynosi kwiaty wiosenne
Wszystko wydaje się senne

Układasz myśli przy stole
Marzysz o ciepłe we dwoje

Tylko ta wiosna chłodniejsza

Pozostawia pachnące zdjęcia

Droga

Droga

W świecie pełnym teatralnych scen
Kończy się dzień

Noc układa już poduszki
Spadają chleba okruszki

Wiara podnosi marzenia
Tyle masz do uchwycenia

Słowa co spać nie pozwalają

Tylko pod wieczór się „uśmiechają”

Talenty są jak diamenty!

Talenty są jak diamenty!

Talenty artyści przenoszą góry
Rozwiązują bowiem tajemne sznury

Wartość więc daru otrzymanego
Liczy się bardziej od słowa podarowanego

Nie każdy bowiem może wciąż budować
Liczy się tylko to co robisz aby treść odrestaurować

Unikalna maszyna literki uwiecznia
Potrzebujesz mnie jak powietrza

I tylko lekkość nastroju

Powoduje że zasiadasz do stołu w odświętym stroju

Wierzę w moc artystów!

Wierzę w moc artystów!

Budzisz mnie o poranku
Uplatam warkocze na ganku

Drzewa zaczynają zielono falować
Pragniesz więc miasto udekorować

Projekty zawsze są artystyczne
Modne a nawet liryczne

Kredka w szkicowniku
Nakreśla rysy o robotniku

Plastyk wyrywa się do portretu
Každy to rozumie dobry człowieku

Tylko brązowe oczy i włosy
Budzą wciąż pod wieczór sporo pomocy

Wiatr nuci pieśni typowo parkowe
Bo plany ma kolorowe

Poranek odkrywa dźwięk rolet okiennych
Powstanie obraz bardzo ścienny

A ja romantycznie zbuduję wieżę

Bo w to miasto zawsze wierzę

Poznaj kolor krokusów!

Piękno tkwi w szczególe
Nie przejdiesz obok niego obojętnie w ogóle

Poznasz kolory wiosny
Uśmiech namalujesz radosny

Postawisz kubek z kawą
Podzielisz się w kawiarni ławą

Ciastko na weekend wystawisz
Stwierdzisz że dobrze się bawisz

Do kosza włożysz owoce

Bo takie są wiosny zdrowe warkocze

Malowanie Wiosny!

Wiosna ma imię zieleni
Ona Twój los odmieni

Krokusy ułoży w dywany
Aby dzień zamknąć w ramy

Wsłucha się w śpiewy ptaków
Poszuka muzyki i słodkich lizaków

Płatki rozłoży na trawie

Pomyśli o cieplej wyprawie

W zakamarkach fotografii!

Aparat fotograficzny podnoszę
Do mediów zdjęcia na skrzydłach unoszę

Maluję portrety i krajobrazy
Cieszę się z tego co się wydarzy

Odbiór przenosi moje marzenia
Tyle ma słów Tobie do powiedzenia

Lekkość, liryczność, dramatyczność
To jest jak dobra z literkami styczność

Maluj wiosenne poranki!

Budząc się o poranku
Sprawdzam telefon i moc w zegarku

Ptaki na drzewach śpiewają romantycznie
Wieszki układają się nostalgicznie

Zieleń zamyka parkowe powieki

Tak zastygam sobie na wieki



Otwórz drzwi do zapachu kawy!

Bo kawa otwiera drzwi wiosnie
Wszystko przy niej budzi się radośnie

Zapach pobudza zmysły
Wnosi wiedzę literatury w umysły

Lekko faluje w powietrzu antyków
Buduje schody do słów i kolorytów

A kiedy weekend do kuchni wpada

Wypić kawę Ci tylko wypada

Mężczyzna!

Każdy mężczyzna
To wsparcie i dobre ramię

W nim tylko szukać
Należy spokoju

Mężczyzna jako najlepszy obrońca
Prowadzi kobiety do nakrytego stołu

Dusza Jego odbija nadzieje
Na dostatek i piękne życie

Słowa budują przy nim sklepienie
A delikatność unosi marzenia na górskim szczycie

Odwaga podnosi na duchu
Męstwo trzyma klucze do zamku

On jest herbatą przy śniadaniu

On jest najlepszy w każdym wydaniu

Bo kwiaty dodają lekkości

Bo kwiaty dodają lekkości

W zapachu jest delikatny czar
On podnosi nas do miar

Lekko klimat wciąż buduje
Na klawiaturze płatki wystukuje

Prosi o westchnienia lata
Bo jest jak cukrowa wata

Mocno trzyma się łądygi
Aby zdobyć wszystkie migi.

Spotkania

Świat się skłania
do spotkania

Nawleka perły na nici
kwiat je nasyci

Tylko cisza co w kościele liczy
Nasze modlitwy podliczy

Krzyż przy kwiatkach się odślania
Jedna droga, druga brama

Ciemność światła poszukuje
Zgodę wszystkim nam buduje

Księgi mądre słowa mają

Dla wszystkich wiernych je upubliczniają.

W uniesieniu się chowam!

W uniesieniu się chowam!

W zachwycie
Maluje się życie

Przy płocie
Same łakocie

I po kłopotcie

Tworzę treści i wieści

Tworzę treści i wieści

Pióro w dłoni
Ktoś przy nim się broni

Wiruje po krzewach
Jest w śpiewach

Przyciąga marzenia
Bo taka jest Wena



Marzę więc czuję!

Marzę więc czuję!

W ogrodzie marzeń
Siedzę na kamieniu
W słów uchwyceniu

Buduję drogi
Patrzę na nogi

Drzewa wznoszą ramiona
Czuję Twa bliskość co jest jak wrona

Świat na piętrach się wymyka

To jest chyba twarzy mimika



Droga do architektury

Droga do architektury

Uliczka prowadzi mnie do domu
W niej znaki, pasy i bloki z betonu

Architekt podnosi wysoko głowę
Średniowiecze manifestuje na inną połowę

Romantyzm wnika w wykończenia i szczegóły
Aby poeta tworzył na nie słowne mikstury

Okna drzwi i poddasza na które styl wnika
Chodnik ścieżki rowerowe przenika

Tylko Człowiek co boso biega
Twierdzi że do szczęścia chleba potrzeba

Gotyk odzywa się w kościołach
O wolność walczy dookoła

Sztuka buduje wizje arcyzmu
Upiększa miłość do konstruktywizmu

W parkowych uliczkach

W parkowych uliczkach

Park otula nas ramionami drzew
Wita się więc z Tobą każdy krzew

Stawek nabiera w usta wody
Aby ptactwo nie czyniło szkody

Trawa w zieleni
Dzień ten odmieni

Przybędą kolory i odcienie
Przyroda sprawi precyzyjne lśnienie

Altana zbuduje perspektywę
A My odkryjemy dawne wpływy

Kwiecie na polach doda ochoty
Na odpoczynek i wszelkie psoty

Bogactwo natury podniesie progi
Wiec patrzemy gdzie radość stawia nogi

W cieniu Wiosny

W cieniu Wiosny

W porannym zatrzymaniu
U fryzjera w włosów ubieraniu

Poznają bogactwo Wiosny
Aby dzień był twórczy i owocny

Zapachy farb się nakładają
Grzebień przy pasemkach układają

Kawa paruje w pomieszczeniu
Na wspólnym świata docenieniu

Uroda maluje obraz twarzy
Kreatywność słowa wyważy

Połysek, zapach i manewr mistrzowski

Przeniesie daleko obawy i troski

Czuję
Czuję

Czuję
Więc usta maluję

Włosy rozczesuję
przy lustrze pozuję

Kocham , gdy Walenty święty
Przynosi mi miłe prezenty

Ubieram kreacje dzienne
Aby nic nie było zmienne

Zastygam przy mocy słowa
Tak mnie uczyła Sowa

Przemawiam tylko delikatnie
Bo czuję jak falują baśnie bratnie

W ciszy
W ciszy

W szeleście moich dłoni
Ktoś rano mnie goni

Zalewam gorącą kawę
Bo taką mam wyprawę

Maluję kartki i obrazy
Gdy z tysiąc widzę twarzy

Milczę tylko poetycko

Bo czuję magię, jak Giżycko

W świecie Walentynkowych kwiatów!

W świecie Walentynkowych kwiatów!

Jestem w ogrodzie pełnym marzeń
Doznaję różnych wrażeń

Tęsknię do miejsc i ludzi
Gdzie tylko śpiew ludzi mnie obudzi

Wsiadam do gondoli muzycznej
A może także lirycznej

Wyciągam zeszyt Copywritera
Tu litera, tam litera

A kwiat zerwany o poranku
Wróży o dobrej zupie w garnku

Walentynki przeniosę więc do zeszytu

Otworzę pióro i po miłosnym krzyku.

Wiosna ma coś z kwiatów

Gdy budzisz mnie tak słodko
Myślę już o Tobie Wiosno

Gdy zrywasz dla mnie gałązki z „bukszpana”
Czuje się taka ukołyszana

Gdy prymulki ustawiasz na stole
Czuję już kurę w rosole

Marze o podróży do wsi kolorowej

Gdzie swojskość jest potrzebna o tej kalendarzowej porze

Na palecie artysty

Maluje Cię na palecie barw
Tyle w Twych oczach jest niebieskości co ma staw

Nakładam żółcie, brązy, czerwienie
Bo sztuka jest obecnie w cenie

Formuję postać Twą w krajobrazie
Myślę o zupie i smacznym zrazie

Sztuka faluje w moim umyśle

Chyba Ciebie Wiosno zaraz wymyślę



1915

Chatka na skraju miasta

W chatce panuje wspólnota
Przygarnia się w ciszy kota

Na stole ustawia figurki
Aby dzień był z górki

Lubimy wszelkie skanseny
Bo dzień w nich nie ma ceny

Zapraszamy artystów do stołu

Aby w nakryciu poszukać pokoju
Choinka oświeśla drogę
Twierdzi że buduje świąteczną mowę

3 stoły i świat zakręcony

3 stoły i świat zakręcony

Kropla deszczu opada
Podgrzewa się czekolada

Piernik na stole się nudzi
Czeka na smacznych ludzi

Makowiec drzwi otwiera
Bo taka jest jego kariera

Tylko barszcz przygląda się miło
Tyle jego w garnuszku było

Owocowe smaki

Owocowe smaki

W koszyku leżą banany
Mandarynki i koko sany

Śledzie woleju pływają
Do wszystkich się uśmiechają

Poranek oznaczający świtanie

Poranek oznaczający świtanie

Dzień się budzi złociście
Wszyscy są ubrani mgliście

Drzewa kołysać się starają
Ludzie do sklepów biegają

Święta są jak marzenie
A prezenty w przystępnej cenie

1 pachnąca choinka

1 pachnąca choinka

Choinka widziana z bliska
Jest moc jak lampka błyska

Pierniki wiszą na sznurkach
Pojawia się Gwiazdka na podwórkach

Bombka uśmiech przesyła
Zaczyna się ta wyjątkowa chwila

Miłość na gałązkach zasiada

Prezenty w domach rozkłada

1 blask światła

Magia świąteczna
Jest już konieczna

Światła nadają klimatu
A barszcze jakiegoś aromatu

Karki w życzeniach wpadają do domów
Tylko biały śnieg skrada się do nakrytych stołów

1 taki świąteczny klimat

1 taki świąteczny klimat

A kiedy nadzieja wzmacnia dłonie
Każdy zamyka swoje skronie

Muzyka wnosi delikatne klimaty
Przypominające letnie rabaty

Talerze w serwetkach się uśmiechają
Bo na miłość Bożego Narodzenia czekają

Art – projektowanie

Kto 3 grudnia wstaje
Ten projektuje

Życie koloruje
Drzewa rysuje

Ptaki parkowe do domu zaprasza
Wszystkim radosne święto ogłasza

Dzień ten szczególny wartości nabiera

Bo maski do siebie na zawsze zabiera.

Martwa natura

Ile razy ustawiam przedmioty
Tyle mam z artyzmu roboty

Anioły wyciągam na komody
Poszukuję w filiżance łyeczka wody

Serca drewniane zapraszam na bale
Aby życie było różami usłane

Z siana wianki buduję

Potem je na kartce spokojnie rysuję.

Zapach starych świec

Zapach starych świec
Rozpoczyna się więc

Ogień z zapałki w powietrzu tańczy
Świecznik ustawia go na tarczy

A płomień otwiera drzwi do innych światów
Bo zawsze pragniemy Italiańskich klimatów

Świeca jest bowiem jak dobre życie

Bo zawsze warto je doświadczać w pełnym zachwycie

Magia Świąt!

Magiczne święta są w domu
Kartka porywa nas dla poziomu

Mikołaj skrada się po cichu
I zaraz będzie pełno krzyku

Kolor czerwony okrywa stoły
Każdy z nas będzie uduchowiony

Tylko dziewczynka z zapałkami

Okryje ciało naszymi kocami.

Ciepły koc i kot

Noc i ciepły koc
Kubek kawy dziś oznacza
Do marzeń pociąg wyrusza
Kot przy płocie zimę uprasza

Choinka zmusza nas do refleksji.

Ulica brukowa jest , jak nowa

Ulica brukowa
Gazeta młodzieżowa

Świat otwiera o poranku
Poszukuje kobiet w wianku

Kartki tylko przewracane
Potrzęsają książki układane

Tysiąc słów wiruje w necie

Wszystko wtedy dobrze wiecie.

Światło okien!

Ciemno się zrobiło
Przy okazji miło

Wiatr szaleje na ulicy
Łapie się materiału w spódnicy

Pióra literackie wkraczają w przestrzenie
One jedne mają poetyckie olśnienie

Książki leżą na stoliku

Poszukują liter w elektronicznym pliku.

Sen o Mieście!

Miasto śni
W nim nadzieja tkwi

Wolność mierzy się miarami
Gdy u styku ulic nie jesteśmy sami

Wieża tylko dumnie patrzy
Nie ma w niej rozpacz

Bruk przyjmuje stopy kobiet
Budzi w nich spacer w towarzystwie wydawanych monet

Tylko lampa co oświetla Ziemię

Widzi radość nocy spoglądającej w lęborskie przestrzenie.

Bądź, jak dźwięki gitary!

W zaciszu drzew
ukrywa się wiersz
kogut po podwórzu biega
warzywa leżą gdzieś blisko drzewa
mleko w kubku promienieje
ciasto na stole przypomina niedzielę
a gitara w garderobie
gra starą pieśń, jak na westchnienie.

Bądź , jak jesień nostalgiczna, a może i liryczna!

Czas atrakcyjnej jesieni
która życie książek odmieni

Wiatru co po parku biega
gdy liści na podłożu potrzeba

Czas roślin i zastygłych kwiatów
bez zbytecznych aromatów

Czas deszczu co na szybie siada
i tylko bajki mi cudowne opowiada

Czas wkroczenia na przestrzenie
gdzie pachnie słodkie jedzenie

Czas siedzenia w naleśnikarni
miejsca dla mnie, dziecka i woluminowej wybranki.

Poznaj nostalgiczne drzewa! Zobacz wyjątkowe zdjęcia!

Poznaj nostalgiczne drzewa! Zobacz wyjątkowe zdjęcia!

Otwarte ramiona drzew
W nich jest ukryta ludzka krew

Życie na liściu maluje nadzieję
A listopad wyznacza dróg odyseję

Kora okrywa strukturę bytu
Barwa jest pełna artystycznego zachwytu

Droga jak drzewo
Pierwsza w prawo druga w lewo

Świat zamyślony na wszystkie strony
Wspomina tylko nasze ukłony

A cisza wysoko w koronie się chowa
Bo taka jest dla nas kolorowa

Ona buduje ludzkie uczucia
W drzewach jest wiecznie jak zamek do klucza

I tylko zegar bije do nieba

Chwil na nostalgiczność nam teraz potrzeba.

Wspomnienie upalnego lata!

Wchodząc na schody
pragnę ochłody

Mgły tylko kołyszają się na łąkach
znika z trawy upragniona biedronka

Muzyka jest , jak liryka
z pierwszych stron gazet nigdy nie znika.

Debatując o urokach jesieni!

W koralach jesieni
dzień każdy się rumieni

Bordowe znaki na drzewach
gdy każdy ma wiatr w pięknych śpiewach

A jesień wyciąga gorące herbaty
i zachęca ludzi do kulturalnej nad nią debaty.

Bądź, jak jesień!

Jesień utkała w nici bordowe kwiaty
Muzyka dobiegła do roślin z sąsiedniej rabaty

Na ławce w Parku jest miejsce dla każdego
Gdy tylko przysiądziesz się do niego

Wachlarz kolorów zamyka powieki
Pragniemy tak trwać przez wszystkie wieki

Poezja szybuje wysoko do Nieba

I Ciebie tu przy nas codziennie potrzeba!

Jak obudzić dzień?

Leniwe wstawanie o poranku
zagłądanie co jest w kuchni w garnku.

Budzenie w ogrodzie motyli
Kto lepiej dzień umili

Pisanie wierszy staranne
jest jak odmawiane modlitwy poranne

I tylko zapach jesiennych liści
sen o wytworności przyśni.

Jak tańczyć w barwach jesieni?

Iskierka jesieni
dzień każdy odmieni

Zakołacze serce wędrowca
Na pola wyjdzie do niego Wiosna

Dłonie ułożą się w przeplatanki
Kobiety będą tworzyć wianki

A życie nabierze dynamiczności

Gdy każdy wyprostuje na parkiecie swoje kości.

Jak wygląda jesienny poranek?

Liście leżą na chodniku
Nikt nie robi o to krzyku

Kolory tylko się przeplatają
Bociany wysoko latają

Ziemia pozostaje taka sama

Stąpamy więc po niej od rana.

W kroplach deszczu

W kroplach deszczu
spacer smakuje tak, jak rubryka poetycka w gazecie

W kroplach deszczu
nie czujesz, że przemokłeś

W kroplach deszczu
marzenia unoszą się do góry

W kroplach deszczu
kawa paruje w kuchni

W kroplach deszczu
świat nie jest zamazany

W kroplach deszczu
zasługujesz na szampana

W kroplach deszczu
zapominasz o parasolu.

W garnku jesieni

W garnku jesieni

Gotuje się woda w garnku
Ktoś stoi przy oknie w piękny wdzianku

Dachy pokryte słomami
W ich kapeluszu nie jesteśmy sami

Ploty malują dzbany
Jak kot jest w nich lubiany

I tylko kubek na schodku połyskuje!

Gdy w świat wszystko odbuduje!

Jak w liściach kołysze się wiatr?

Jak w liściach kołysze się wiatr?

W szeleście liści ukryte są marzenia
Sporo zależy więc od ich widzenia

Lekkość porywu jesiennego
Ma w sobie coś odmiennego

Spacer po trawie w nocy

Niesie natomiast piękno mocy!

W poszukiwaniu oznak jesieni!

W poszukiwaniu oznak jesieni!

Czas na jesienne poszukiwania
Buduje domy od rana

Ważka do rozmów się w progu skłania
W koszyku leży widelec i kania

Na stoliku kołysze się kartka
W niej dawna zakładka

Pióro porywa słowa

A w nocy utwór powstaje jak odnowa!

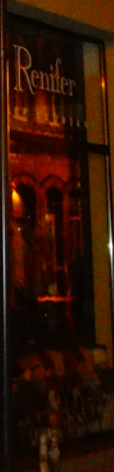
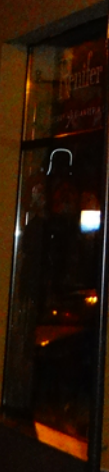
Zza starej ramy!

Z okna wszystko inaczej wygląda
Kwiat się po domu rozgląda

Doniczki z pelargoniami
Wróżą, że nie jesteśmy sami

Stare drewniane ramy
Są, jak w Mieście kramy

I tylko zapach lata
do firanek szydełkowych się wplata!



Na fali radości!

Przez morza, przez wody
Każdy szuka na plaży urody

Gdzie muszla i bursztyn raduje
Człowiek na pisaku się montuje

Szalone fale wirują
Kotwice statki szykują

I tylko sól , która się wysoko unosi
pozwala wszystko w te letnie dni znosić.

Jak zamyślenie jest w cenie!

Zamyślenie w zaciszu drzew
Jest , jak najpiękniejszy krzew

Zapach gotującej się wody
Doda nam w życiu urody

Gazeta z artykułami jest na fali
Kiedy dzień każdy się chwali

A torty pełne słodkości
Są podbudową dla ludzkich kości!

Sekret letniej nostalgiczności !

Czy miętki zebrane do koszyka
To tylko ludowy zwyczaj?

Czy herbata w kolorowym dzbanie
Pojawi się na śniadanie?

Czy zapach roślin w ogrodzie
Ubarwi dzień przy Zachodzie?

Czy smak parkowego powietrza
To tylko liryka konieczna?

Nie to nostalgia zachwyca wierszami
Abyśmy nigdy nie byli sami!

5 oznak jesieni!

Czy jesień nadchodzi?
Dni nam ochłodzi

Drzewa wirują burzliwie
Owoce zwisają łapczywie

Trawy pokładają się do Ziemi
Kto ich los uziemi

Czy zobaczymy barwy tegorocznej jesieni?
Czy tęcza na Niebie się zarumieni?

Cisza Powstania Warszawskiego

Cisza Powstania Warszawskiego

Cisza Powstańcza zaskakuje
Cisza Polaków do szacunku zobowiązuje

Listy z Powstania napiszemy
Bo w nich radość życia w Polsce znajdziemy

Na drodze do uliczek i licznych kanałów
Spotkamy samych Weteranów

Prawdy w Paryżu, Warszawie, Madrycie
Odmienią znacząco nasze życie

Polska na łamach wszystkich Gazet

Wyniesie z walk tysiące zalet.



Droga do Wolności

Droga do Wolności

W imię Wolności
Podniesiemy z Ziemi wszystkie kości

Flagi w miastach powywieszamy
Aby Bóg, Honor, Ojczyzna - byli z nami

Zapalimy znicze wymownie
Pokonamy schodów polskich stopnie

Wiersze patriotyczne do Nieba wzniesiemy

Aby wspominać bohaterstwo , gdy je wysoko uniesiemy.

Powstanie Warszawskie

Gdy przyjdzie do nas Powstanie
Pewnie sporo się w Warszawie stanie

W kanałach wzniesiemy okrzyki
Do bitwy nie będą w nas uniki

Sanitariuszki doniosą opatrunki
Ubrania zaszyjemy , jak sznurki

I tylko walka z wrogiem owocna

Będzie , jak cisza po niej nocna.

Wiersz o lęborskich żabkach

Lęborski Wiersz o żabkach

Na podmurowanych kładkach
Siedziała sobie raz żabka

Patrzyła na ludzi w mieście
Podglądała, jak robią pizze w cieście

Do LOT-u
Miała skok w część zgrabnego obrotu

Wsluchiwała się w szmery miejskie
Bo lubiła dzieci nie tylko wiejskie

Pluskała się w wodzie
Ku wielkiej ochłodzie

Patrzyła na Jantar
W nowej odsłonie , jak na tatar

Żabka lubiła lęborskie legendy
Bo było ich pełno ,jak nowe trendy

Kolor jej był metaliczny
A dziś wyjątkowo liryczny.



Odwiedź blog poetycki – nostalgiczność:
<http://nostalgicznosc.blogspot.com>

Sylwia Skroś

Lębork – 2018 rok.





Praca plastyczna Salomei Skroś,
która powstała podczas Eko-pleneru
w Zielonce koło Sasina.

Rok 2018.